

(Tuttosport - A.Gramigni) Cel osiągnięty. Jeśli nie dojdzie do kataklizmów w ostatnich godzinach, Adem Ljajic będzie mógł trenować od 10 lipca (gdy zespół Granaty zbierze się w centrum sportowym Sisasport, aby rozpocząć przygotowania do nowego sezonu) z Sinisją Mihajlovicem.

Roma bowiem osiągnęła porozumienie z Torino w sprawie definitywnej sprzedaży Serba i teraz kierownictwo klubu z Piemontu pracuje z agentem gracza nad ustaleniem długości nowej umowy (obecna z Romą wygasa w czerwcu 2017) i wynagrodzeniem. Liczby transakcji nie zostały jeszcze podane do wiadomości, ale niektóre plotki mówią o wydatku ze strony Granaty w granicach 6-7 mln euro. Ostatnią przeszkodą, z którą musi się zmierzyć dyrektor sportowy Gianluca Petrachi są zarobki gracza, bowiem Serb zarabia aktualnie około 1,9 mln euro, co jest liczbą ponad parametry ustalone w klubie przez Urbano Cairo. Ponadto Ljajicowi, jak wcześniej powiedziano, wygasa za rok umowa, zatem znajduje się na silnej pozycji. Wiadomo, że gracze w podobnych sytuacjach starają się osiągnąć jak najwięcej. W tym jednak przypadku może wejść grę wiele czynników. Po pierwsze decyzja Torino o postawieniu i zainwestowaniu w gracza, który w zakończonym sezonie miał więcej upadków niż wlotów, oferując mu tym samym szansę na pokazanie się. Dalej faktem jest, że ma tego samego agenta co Nikola Maksimovic, Fali Ramadaniego, który ma świetne relacje z Torino i który jeśli będzie chciał, wpłynie w znaczący sposób na znalezienie rozwiązania, które zadowoli wszystkie strony. Dalej bardzo ważny jest czynnik z Sinisją Mihajlovicem. Serbski trener zna bardzo dobrze byłego gracza Interu: miał go w drużynie narodowej gdy był selekcjonerem Serbii (i mówiąc prawdę wyrzucił go nawet z reprezentacji, gdy ten nie śpiewał hymnu drużyny narodowej, ale potem go przeprosił), a także w trakcie swojej mało szczęśliwej przygody z Fiorentiną. Jest prawdopodobnie, że trener rozmawiał w ostatnich dniach bezpośrednio z Ademem, aby sprawdzić jego dostępność na przejście do Torino. Ewidentnie odpowiedź była pozytywna, biorąc pod uwagę przyspieszenie negocjacji. Zatem można myśleć, że również kwestia wynagrodzenia może zostać szybko rozwiązana

Kolejnym praktycznie osiągniętym celem jest Iago Falque. Tak, gdyż Roma i Torino, razem z transferem Ljajica, ustaliła też warunki przeprowadzki hiszpańskiego napastnika na zasadzie płatnego wypożyczenia (nieco ponad 1 mln euro) z przymusem wykupu za około 5-6 mln euro. W przeciwieństwie do Serba Iago Falque ma kontrakt do 2020 roku, ale jego wynagrodzenie jest bardziej przystępne: 1,2 mln euro za sezon. Kierownictwo Torino i agenci byłego gracza Romy dopinają ostatnie szczegóły. Wraz z przybyciem Ljajica i Iago Falque atak Torino uzyska jakość.

Autor: abruzzi